



tekst  
**GRZEGORZ BROŻEK**  
redaktor wydania

**W** czasie deszczu dzieci się nudzą, to ogólnie znana rzecz – pisał Jeremi Przybora, a śpiewał Kabaret Starszych Panów. Rzecz w tym, że nudzą się też często po szkole, o ile nie mają zorganizowanego czasu na odrabianie lekcji, rozrywkę, trochę sportu, spotkania z rówieśnikami. Całe szczęście, że rodzicom pomagają rozwijające się świetlice środowiskowe, w tym także prowadzone przez Kościół. Piszemy o nich na str. IV i V. Przypilnują, zaopiekują się, pomogą w lekcjach. Dla wielu to jak drugi dom.

## Diecezjalne Święto Chleba w Brzesku

# Pokarm życia

Modlitwa Pańska i słowa „**chleba naszego powszedniego daj nam**” rozbrzmiały szczególnie mocno podczas uroczystości w Brzesku.

**P**rzez dwa dni: 3 i 4 września świętowano X Diecezjalne Święto Chleba i jubileusz 60-lecia Cechu Rzemieślników oraz Małych i Średnich Przedsiębiorców brzeskich. Była część muzyczna, zabawy dla dzieci, loteria fantowa, z której dochód przeznaczono na pokrycie kosztów remontu kościoła św. Jakuba. Najważniejszym punktem obchodów była wspólna modlitwa. – To nasze dziękczynienie za dar chleba powszedniego i eucharystycznego. Dziękujemy także Bogu, za przyczyną patrona naszego mia-



**Wyroby piekarnicze zachwyciły oczy, a potem również podniebienie**

sta św. Jakuba, za uchronienie nas od wszelkich klęsk żywiołowych – mówi ks. Józef Drabik, dziekan brzeski. Eucharystii przewodniczył bp Wiesław Lechowicz. – Mimo niesprzyjającej pogody tegoroczne plony są dorodne, o czym można dzisiaj się przekonać. Niech błogosławieństwo Boże spo-

cznie na tym chlebie i owocach waszej pracy – mówił biskup. Podczas uroczystości, w mieście leżącym na via Regia, nie zabrakło również akcentów jakubowych. Po raz pierwszy przyznano medal św. Jakuba, który otrzymali: bp W. Skworec, burmistrz G. Wawryka oraz państwo Kuralowie. **ak**

## Z krzyżem na szczyt Kożucha



**WIEŁOGŁOWY, 31 SIERPNIA. W nabożeństwie Drogi Krzyżowej wzięło udział kilkaset osób**

**B**iskup Andrzej Jeż poświęcił 31 sierpnia drogę krzyżową wiodącą od kościoła w Wielogłowach na szczyt góry Kożuch. Na kilkukilometrowej trasie wielkie granitowe kamienie z tablicami wyznaczają poszczególne stacje. – Przygotowaliśmy je w 30. rocznicę śmierci i 110. rocznicę urodzin ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego. Są też świadectwem wiary nas, ludzi współczesnych – mówi ks. Kazimierz Starzec, proboszcz parafii Wielogłowy. W czasie uroczystości uczestnicy nabożeństwa modlili się m.in. za ofiary II wojny światowej, poległych w wyniku napaści hitlerowskiej i sowieckiej armii w 1939 roku. Na pierwszej stacji umieszczono słowa Prymasa Tysiąclecia: „Gdy mam Boga, mam wszystko. Warto wszystko oddać, aby Boga zachować”.

## Najmniejszym się podoba

**NOWY SĄCZ.** Pod koniec sierpnia bp Wiktor Skworc poświęcił przedszkole, które uruchomiły w swym klasztorze siostry niepokalanki. W ciągu roku wyremontowano i zaadaptowano pomieszczenia placówki o prawdopodobnie najlepszych warunkach dla dzieci w mieście. Do przedszkola będzie chodziło 93 dzieci. Każda grupa będzie mieć do dyspozycji dwie własne sale, poza tym obszerny ogród zakonny. Remont odbył się w rekordowym tempie jednego roku. – Wychowanie to zawsze jedno z najważniejszych



GRZEGORZ BROŻEK

szych zadań dorosłych. Cieszę się, że to przedszkole będzie wspierać rodziców w tym tak ważnym dziele – mówił bp Wiktor Skworc. **gb**

## Nasze Termopile

**RADŁÓW.** W całym regionie upamiętniono 72. rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę. 4 sierpnia w Radłowie odbyły się rocznicowe obchody bitwy radłowskiej. Pod pomnikiem poległych we wrześniu 1939 roku złożono kwiaty, a na cmentarzu na kwaterych wojskowych odprawiono Mszę św. – Ofiara naszych przodków musi być dla nas dziedzictwem i czytelnym wezwaniem do odpowiedzialnego kształtowania naszej ojczyzny, według wartości, którą i oni byli wierni do końca, do śmierci – mówił w czasie Eucharystii ks. Janusz Maziarka, proboszcz radłowski. W 1939 r. 7 i 8 września rozegrały się krwawe walki o mia-



GRZEGORZ BROŻEK

**W uroczystościach wziął udział m.in. jedyny żyjący żołnierz bitwy radłowskiej płk Mieczysław Herod (z lewej). Obok płk Zdzisław Baszak**

sto i przeprawę na Dunajcu. 7 września w miejscowej szkole heroicznie broniło jej zabarykadowanych 13 żołnierzy, którzy walczyli do śmierci przeciw miazdzącej sile niemieckiego wojska. **gb**

## Serce Ruchu

**KROŚCIENKO.** Zawiązaniem wspólnoty w kościele parafialnym rozpoczął się 3 IX Diecezjalny Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie, który w roku 225-lecia diecezji był również jubileuszowym spotkaniem oazowiczów. – Chcemy podziękować za to, co otrzymaliśmy i na nowo zaczerpnąć świeżości i sił, modląc się u grobu sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego oraz umocnić w sobie świadomość, kim jesteśmy i co powinniśmy dać Kościołowi i światu – mówią uczestnicy. Najważniejszym punktem spotkania była Eucharystia, której przewodniczył bp Andrzej Jez.



MARTA WIDEL

**Na jubileuszowe spotkanie przyjechały całe rodziny oazowiczów**

**Niepokalankom udało się stworzyć nadzwyczaj dobre warunki**

## Wspieramy chorych



**BOCHNIA.** Już 18 września o 18.00 w Oratorium św. Kingi w odbędzie się niezwykle aukcja prac plastycznych wybitnych polskich artystów, która wspomże chorych będących pod opieką hospicjum domowego im bł. Edmunda Bojanowskiego. – Oprócz dotychczasowych darczyńców wsparli nas w tym roku m.in. prof. Lilla Kulka z ASP w Krakowie, prof. Jadwiga Wiszniewska-Domańska z Łodzi i wielu innych. Do wylicytowania będzie m.in. platynowa płyta grafika Damiana Styryna za album zespołu „Raz, Dwa, Trzy” – mówi Piotr Serwatka, z hospicjum w Bochni. Prace można oglądać do 17 września w bibliotece przy ul. Mickiewicza 5. **gb**

## Dziękujemy

**CARITAS.** Prawie 930 tys. zł otrzymała Caritas naszej diecezji z 1 proc. podatku. To kwota o 12,5 proc. wyższa niż w ubiegłym roku. – Bardzo dziękujemy za ten wielki dar. Dzięki tym funduszom jeszcze skuteczniej będziemy mogli pomagać chorym i efektywniej prowadzić nasze placówki. Ta kwota pokazuje, że rośnie liczba podatników, którzy decydują się przekazać swój 1 proc. podatku – mówi ks. Ryszard Podstołowicz, dyrektor. Wielką wrażliwością wykazali się również nasi diecezjanie podczas ostatniej zbiórki na rzecz Afryki, dla której udało się zebrać aż 750 tys. złotych. **js**

**GOŚĆ TARNOWSKI**  
tarnow@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,  
ul. Katedralna 1  
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50  
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Wielgosz  
– dyrektor oddziału,  
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

## Diecezjalne Studium Rodziny

# Najpierw dla siebie

Rozmowa  
z **Joanną Dubiel**,  
doradcą rodzinnym  
– o wiedzy,  
którą warto zdobyć.

**GRZEGORZ BROŻEK:** – Ile wiedzy udaje się przekazać narzeczonym w trakcie trzech obowiązkowych wizyt przed ślubem w poradni rodzinnej?



**Joanna Dubiel jest absolwentką DSR z 2008 roku**

**JOANNA DUBIEL:** – Tyle, ile trzeba. Program wizyt to abecadło związane z życiem małżonków, prokreacją, metodami planowania rodziny. Zajście w ciążę w dzisiejszych czasach nie jest proste. Dziś płodność kobiety to jest 6 do 12 godzin w ciągu jednego dnia w całym cyklu. To bardzo mało. Wpływ mają na to różne czynniki, zdrowotne, cywilizacyjne, etc. Ale korzystając z przekazywanej wiedzy, można w prosty sposób wyliczyć, kiedy przypada najlepszy moment na prokreację.

### Uczycie tego narzeczonych w poradniach?

– Oczywiście, choć oni często zainteresowani są tylko zaliczeniem obowiązkowych wizyt. Niestety, jako małżonkowie, jeśli mają problemy, rzadko wracają do poradni.

### Może woleliby sami zgłębić temat?

– Bardzo dobrym rozwiązaniem dla zainteresowanych jest Studium Rodziny. Przede wszystkim korzyści odnosi się w osobistym życiu. Sama tego doświadczam. Zajęcia dają solidną wiedzę nie tylko o naturalnych metodach rozpoznawania płodności, naprotechnologii, ale także o porodzie, karmieniu piersią i wielu istotnych zagadnieniach. Przede wszystkim zatem warto studium zrobić dla siebie. Nie każdy absolwent musi potem udzielać się w poradni rodzinnej. Z mojego roku czyni to może 20 proc. tych, którzy ukończyli zajęcia. Ale korzyść odnieśli wszyscy. ■

15 X w Nowym Sączu rozpoczyna się kolejna edycja Diecezjalnego Studium Rodziny. Zajęcia będą odbywały się w każdą 3. sobotę miesiąca od 9.30 do 15. Zapisy do 7 X przyjmuje Wydział Duszpasterstwa Małżeństwa i Rodzin, tel. 14 631 73 60.

## Maryjny rok na zawadzkim wzgórz

# Mamy „tylko” Matkę

Wielki Odpust w sanktuarium maryjnym w Zawadzie kończy się 11 września. Jednak święto trwa tam cały rok.

Zartuję czasami, że mamy 14 odpustów. W lipcu na MB Szkaplerznej, ten wrześniowy – na Narodzenie NMP i w każdą pierwszą sobotę miesiąca, kiedy na drożki różańcowe o 15.00 przyjeżdża do nas nawet 4 tysiące pielgrzymów

– mówi ks. Józef Książek, kustosz sanktuarium. W tym roku odpust jest obchodzony w 220. rocznicę istnienia parafii. Matka Boża część na zawadzkim wzgórz odbiera już jednak od ponad 400 lat. – Historycznie nasz obraz to drugi koronowany wizerunek Maryi w diecezji i jeden z nielicznych ozdobiony koronami papieskimi – dodaje ks. J. Książek. Czczony był już w XVI wieku, pod koniec którego właściciele dóbr – Ligęzowie – aby udośćnić obraz do kultu, przenieśli go z zamku do specjalnie wybudowanej kaplicy, w której trzeba było już w 1616 roku zainstalować aż trzech kapłanów dla opieki nad licznie napływającymi pielgrzymami. Po następnych 40 latach trzeba było budować kościół, bo kapliczka okazała się dalece niewystarczająca. W 1791 roku erygowano tu parafię. – Nie mamy cudownego źródła, kamienia, ani nic podobnego. Jest tylko Maryja, dlatego postrzegamy kult Matki Bożej jako bardzo naturalny, niczym nie wspomagany – mówi kustosz. – Pewne są sława, cześć i cuda tego obrazu – pisał papież Pius X w bulli wydanej w 1913 roku, pozwalającej koronować wizerunek zawadzki. **gb**



**Obraz Maryi w Zawadzie czczony jest od ponad 400 lat**

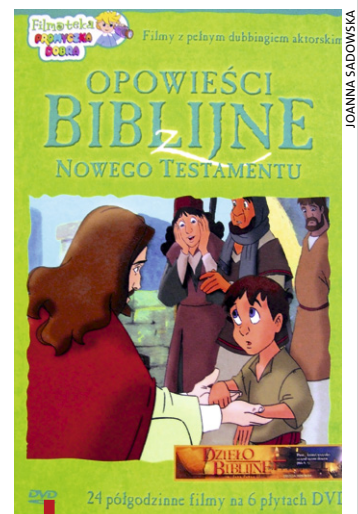
## Historia Zbawienia na DVD

# Ścieżka do Boga

Prace nad ich powstaniem trwały kilkanaście lat. Efektem są ciekawe i dynamiczne opowieści, które mogą sprawić, że dziecko pokocha Biblię.

Historię o Janie Chrzcicielu rozpoczyna się animowana seria „Opowieści biblijnych Nowego Testamentu”, których wydawcą jest „Promyczek”. To nowość na naszym rynku, nad którą pracowano przez 17 lat w amerykańskiej wytwórni filmowej NAST. – W realizacji polskiej wersji językowej wzięło udział blisko 50 aktorów, m.in. K. Kolberger, R. Pazura, J. Zelnik – wylicza ks. Andrzej Mulka, dyrektor wydawnictwa. Owoc ich pracy to 24 półgodzinnych filmów DVD, opowiadających historię Nowego Testamentu, począwszy od Jana Chrzciciela, poprzez życie i działalność Jezusa, aż po nauczanie Pawła. – Jako wydawnictwo katolickie dołożyliśmy starań, aby filmy nie budziły wątpliwości co do zgodności z nauczaniem Kościoła – dodaje ks. Mulka. Spotkały się one z bardzo pozytywną oceną ks. prof. Michała Bednarza, biblisty. – To doskonałe wprowadzenie w świat Biblii – podkreśla ks. Bednarz. Filmy adresowane są

do przedszkolaków i uczniów klas I-III. Mogą być zarówno pomocą w katechezie, jak i upominkiem dla dziecka. Można je kupić m.in. w sklepie „Promyczek”: [www.sklep.promyczek.pl](http://www.sklep.promyczek.pl). Dla czytelników mamy komplet płyt DVD. Otrzyma je osoba wylosowana spośród tych, którzy zadzwonią do naszej redakcji 12 IX, w godz. od 10.15, do 10.30, tel. 14 626 15 50. **ak**



**Opowieści biblijne to sześć płyt DVD i 12 godzin oglądania**

# Drogowskaz na ży

## ŚWIETLICE PARAFIALNE.

### Dla wielu dzieci to drugi dom.

Tu czują się bezpiecznie, mogą liczyć na wsparcie i pomoc w każdej sytuacji.

tekst

**JOANNA SADOWSKA**

joanna.sadowska@gosc.pl

**O**statnie dni wakacji. W świetlicach parafialnych światło pali się niekiedy do późnych godzin wieczornych. Mimo że nie ma tam jeszcze dzieci, życie tętni na całego. Wolontariusze odkurzą dywany, myją okna, wycierają kurze. W świetlicy przy parafii św. Maksymiliana w Tarnowie pracę tę wykonują wychowankowie. Piotruś umył mopem wszystkie drzwi, a starsze dziewczyny okna. Pracy dużo, ale radości jeszcze więcej, bo ich działanie ma cel. – Dla dzieci to drugi dom – mówi ks. Piotr Grzanka, zastępca dyrektora Caritas Diecezji Tarnowskiej, która przy sześciu parafiach prowadzi świetlice „Lumen”, co oznacza światło. – Bo celem naszych świetlic jest wnoszenie w życie dzieci i młodzieży ciepła, radości i miłości, udzielanie potrzebnego

wsparcia i ukazywanie dobrych dróg życia – dodaje ks. Piotr.

### Dla ducha i ciała

Rozpoczyna się kolejny rok szkolny. Do świetlicy „Lumen” przy parafii NSPJ w Tarnowie zaglądają pierwsze dzieci, którym skończyły się już lekcje w szkole. Przychodzą też wolontariusze. Zanim dzieci wypakują książki i zeszyty, opiekunowie przygotowują dla nich posiłek. – Staramy się urozmaicać jedzenie. Raz są więc racuchy, a kiedy indziej zupa, jajecznicza, makaron, naleśniki czy kanapki – wylicza Bożena Bielecka, kierownik i wychowawca świetlicy. Do placówki uczęszcza 30–40 dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 16 lat. Pochodzą oni z rodzin dysfunkcyjnych, zagrożonych patologiami społecznymi, ubo-

gich materialnie. Zajęcia odbywają się od poniedziałku do piątku, w godz. od 14.00 do 18.30. Plan dnia, a raczej popołudnia, uzależniony jest od pogody. – Bo gdy jest słońce, nie siedzimy w świetlicy, ale idziemy np. do parku, przecież tam też można odrabiać zadania domowe – dodaje pani Bożena. Prowadzone zajęcia profilaktyczno-wychowawcze połączone są z warsztatami służącymi kształtowaniu prawidłowych postaw interpersonalnych, zdobyciu umiejętności odróżnianiu dobra i zła oraz radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Dla dzieci organizowane są też zajęcia sportowe, rozgrywki, turnieje, oraz pomoc psychologiczno-pedagogiczna.

### Drzwi i serce na oścież

Od kilkunastu lat świetlice dla dzieci i młodzieży prowadzi też Sto-

**Wychowankowie świetlicy w Brzesku wraz z instruktorami Maltańskiej Służby Medycznej po wakacyjnym szkoleniu z zakresu ratownictwa**



# cie

warzyszenie Rodzin Katolickich naszej diecezji. – Wspierając rodziny, musimy również dbać o dzieci, by nie pobłądziły one na swej drodze do dorosłego życia – mówi Stanisław Klimek, prezes zarządu SRK. Codziennie, do świetlicy przy parafii bł. Karoliny w Tarnowie, przychodzi 20 dzieci. – Panuje u nas zasada otwartych drzwi. Uczestnictwo jest dobrowolne i bezpłatne, a dzieci pochodzą zarówno z rodzin mających problemy wychowawcze, jak i z tzw. dobrego środowiska – informuje Maria Stec, wychowawczyni w świetlicy, prezes SRK przy parafii bł. Karoliny. Oprócz nauki dzieci rozwijają tu swoje zainteresowania. Organizowane są spotkania plastyczne, wokalne, językowe, komputerowe, sportowe, taneczne. Uczestniczą też w zajęciach rehabilitacyjnych, logopedycznych, pogadankach z różnych dziedzin. – Zapewniamy też dzieciom posiłki, a jeśli widzimy, że w rodzinie dzieje się coś złego, to pomagamy im m.in. poprzez dostarczenie żywności unijnej, którą dystrybuujemy w ramach programu PEAD – dodaje pani Maria.



**Zajęcia dydaktyczne prowadzone przez wolontariuszy to jedna z głównych form działalności**  
**PONIŻEJ:**  
**Wychowankowie świetlicy parafialnej u Maksymiliana w Tarnowie chętnie włączają się w prace porządkowe**

## Nie samą matematyką

1 grudnia 1997 roku przy parafii pw. NMP Matki Kościoła i św. Jakuba w Brzesku zainaugurowała swą działalność świetlica profilaktyczno-wychowawcza. Obecnie to placówka dziennego wsparcia dla dzieci i młodzieży prowadzona przez parafię. – Naszymi wychowankami jest kilkanaścioro uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z Brzeska, którzy przychodzą tu po szkole, odrabiają zadania, jedzą, bawią się, grają na komputerach, oraz ponad dwadzieścioro uczniów wszystkich brzeskich szkół średnich, którzy mają korepetycje z matematyki. Zresztą na te zajęcia przyjeżdżają też uczniowie gimnazjów i szkół podstawowych z okolicznych wiosek – mówi Joanna Solak, kie-

rownik świetlicy. – Okresami przeżywamy tu prawdziwe obłędzenie, szczególnie przed wywiadówkami – dodaje z uśmiechem. Oprócz nauki jest też zabawa i rozwijanie pasji, jak choćby kursy fotograficzne, plastyczne, didżejskie. Świetlica działa też w ferie i wakacje. – W zimie był turnus rehabilitacyjny w Kopalni Soli w Bochni, a w lecie zajęcia plastyczne, taneczne. Ponadto, maltańczycy z Tarnowa pokazali dzieciom, jak udzielać pierwszej pomocy, chodziliśmy też na basen i mieliśmy plener fotograficzny na łonie przyrody – wylicza J. Solak.

## Pomocna dłoń

Świetlice parafialne pełnią ważną rolę w życiu swych wychowanków. Są miejscem spotkań,

przyjaźni, zabawy, gdzie dzieci i młodzież uczą się, jak wykorzystywać twórczo wolny czas. – To tu znajdują duchową opiekę, potrzebną pomoc, moralne wsparcie i inspiracje do rozwijania talentów. Uczą się podejmowania dojrzałych decyzji oraz odpowiedzialności za siebie i swoją przyszłość – wylicza ks. Piotr Grzanka. Patrząc na ofiarną pomoc wolontariuszy – zarówno świeckich, jak i kleryków tarnowskiego seminarium, którzy z wielkim oddaniem pomagają dzieciom, uczą się też wrażliwości. A że nauka nie idzie w las, widać choćby w brzeskiej placówce. Wielu byłych wychowanków wraca do świetlicy, by już jako wolontariusze pomagać młodszym kolegom. ■



■ R E K L A M A ■

**grupa**  
**APTEKI**  
 curate

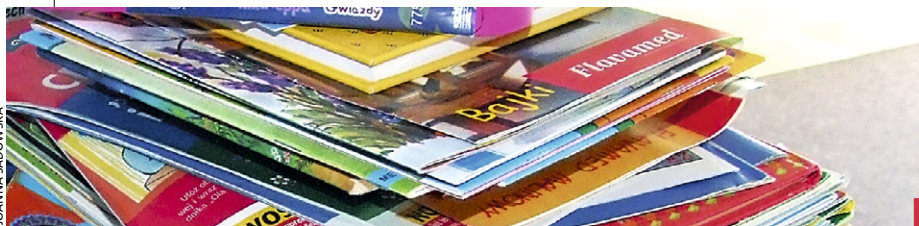
**APTEKA**  
 całotygodniowa  
 Przy Moście

Nowy Sącz  
 ul. Lwowska 17  
 tel. 18 441 25 14

**APTEKA**  
 Lubelska

Pilzno  
 ul. Legionów 28  
 tel. 14 672 19 83

dla chorego, dla zdrowego, dla każdego



Zbiórka książek dla chorych dzieci

## Podaj dalej

Bajki to zaczarowany świat, do którego chętnie wstępują wszystkie dzieci, szczególnie te, które na co dzień walczą z chorobą.

**M**ałopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie prowadzi zbiórkę książek, filmów i gier dla małych pacjentów Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu. – Nie mają oni wielu powodów do radości. Choroba izoluje ich od kolegów i rodzin, zmuszając często do długotrwałego przebywania w szpitalu. Chcemy podarować

im trochę radości – mówi Joanna Sieradzka, rzecznik prasowy wojewody małopolskiego. Akcja potrwa do końca miesiąca, a pojemniki na zabawki – zarówno nowe, jak i używane, ale w dobrym stanie, znajdują się w delegaturach MUW w Tarnowie, al. Solidarności 5-9, i w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 52. Na podobny pomysł wpadli też pracownicy biblioteki w Bobrownikach Małych. – W ciągu kilku dni, razem z pracownikami filii w Mikołajowicach, Łętowicach i biblioteki w Wierzchosławicach zebraliśmy kilka pudeł książek i gier dla chorych dzieci z Prokocimia – mówi Dorota Kątra z Bobrownik Małych. – Cieszymy się, że był taki odzew i planujemy powtórzyć akcję w przyszłym roku – deklaruje. **js**

**Dla chorego dziecka podarowana bajka to chwila radości, dla zdrowego – nauka wrażliwości i umiejętności dzielenia się**

Koncert ewangelizacyjny w Mielcu

## Zalogowani w Jezusie

Najstarsza pod kilkoma względami mielecka parafia jest młodsza niż się wydawało. Decyduje o tym nie metryka, a stan ducha.

**W** przeddzień nowego roku szkolnego grupa apostołska Mega-pozytywni zorganizowała imprezę zatytułowaną „Zalogowani w Jezusie”. – To ciąg dalszy naszych spotkań, kiedy sporo rozważaliśmy o zagubieniu młodych ludzi w sieci – mówi Wojtek Siebierański. W grupie łącznie jest blisko 50 osób. Przychoǳą nowi. – Ktoś z nas przyprowadza kolegę czy koleżankę. Tak się to dzieje. A są nowi, bo szukają sensu wielu wydarzeń w życiu. To jest wielka potrzeba – dodaje Kasia Ortyl. Spotkanie młodych zaczyna się Mszą św. Po niej na scenę

obok kościoła wchodzi znany z Przystanku Jezus zespół En-Gedi. Na placu w koncercie bierze udział grupa ponad 200, nie tylko młodych, mielczan. – Spotkania formacyjne prowadzą do Eucharystii, do spotkania z Jezusem, a konsekwencją tego jest agapa, pełne radości spotkanie z drugim człowiekiem, jak dziś. Doświadczenie wspólnoty młodego Kościoła jest bardzo ważne, kiedy można widzieć wokół innych, którzy też żyją wiarą, z którymi razem możemy się modlić – mówi ks. Paweł Furdyna, opiekun grupy. Mega-pozytywni nie chcą zatrzymywać się tylko na tym. – Jest w nas energia, chęć dzielenia się, więc ruszamy na początek z darmowymi korepetycjami w świetlicy – informuje Wojtek Siebierański. **gb**



Na Mszą św. i koncert przyszło kilkaset osób. W tym m.in. spora grupa młodzieży z Ziempiowa

Sanktuarium Matki Bożej w Okulicach

## Grota narodzenia

Za rok o tej porze minie 50 lat od chwili, w której kardynał Wyszyński nałożył na skronie Maryi złote korony. Najbliższe miesiące to **czas intensywnych przygotowań do jubileuszu.**



– Grota za ołtarzem to miejsce, które wzmacnia odczucie bliskości Maryi – mówi ks. Roman Majoch

**K**oronacja w Okulicach odbyła się 8 września 1962 roku. Prymasowi Wyszyńskiemu towarzyszył bp Jerzy Ablewicz. Uczestnikiem uroczystości był również abp Karol Wojtyła. – Zaglądał do sanktuarium nieraz. W kronice zapisał, że MB Okulickiej „wiele zawdzięcza”. Ostatnio był tu tuż przed konklawe, na którym wybrano Jana Pawła I – opowiada ks. Roman Majoch, kustosz sanktuarium. W ostatnim czasie świątynia odzyskuje swój blask. Dzięki modlitwie, wielkim sercu i ofiarności wiernych, także środkom samorządowym, udało się całkowicie odnowić prezbiterium z głównym ołtarzem, w którym jest cudowny obraz MB Okulickiej. – To dar na zbliżający się jubileusz koronacji – dodaje ks. Majoch. Ołtarz oraz zlokalizowaną zaraz za nim, w tzw. obejściu, nową groty narodzenia NMP poświęcił 4 września bp Wiktor Skworec. Grota to miejsce niezwykle. – Nawiażuje do autentycznego miejsca z kościoła św. Anny w Jerozolimie. W naszej wystylizowanej grocie umieściliśmy kamień z tamtej groty oraz taką samą jak tam ikonę – pokazuje kustosz. Matka Boża w tajemnicy Narodzenia jest patronką kościoła w Okulicach. – Modlimy się tu za każde poczęte życie. Mamy też sygnały, że zanoszone tu przez małżonków prośby o potomstwo nie zostały bez odpowiedzi – mówi. **gb**

Festiwal  
w Ciężkowicach

## O Bogu granie

Różne style muzyki,  
ale cel jeden –  
uwielbienie Boga.



JOHANNA SADOWSKA

Tej imprezy w tym roku miało nie być. Na ciężkowickim rynku, gdzie przez 7 lat odbywał się festiwal „O Bogu granie przy św. Florianie”, trwa remont i trudno było znaleźć inne miejsce. – Chcieliśmy więc z niego zrezygnować, ale młodzież nie odpuściła i w ciągu

dwóch tygodni wszystko zorganizowaliśmy – mówi ks. Waldemar Jachymczak, dyrektor festiwalu. Muzyczne spotkanie odbyło się w ostatnią niedzielę sierpnia na terenach przykościelnych. Miejsca było niewiele, ale za to było bardziej rodzinie i swojsko. W tym roku

przed publicznością zaprezentowały się zarówno te znane, jak i trochę mniej rozpoznawane zespoły muzyczne. Śpiewały „Promyczki dobra”, „Elohim”, „Arcci”, „Cure my vanity”, „Pora wiatru”, „Ocean miłosierdzia”. – Poprzez muzykę wielbimy Boga, a gramy w zasadzie

„Promyczki  
dobra”  
najpierw  
pięknie  
zaśpiewały,  
a potem same  
się bawiły

wszystko, od spokojnych utworów, po reggae czy rock – dodaje Dawid Madej z Kąsnej Dolnej, członek zespołu „Ocean miłosierdzia”. Taki festiwal to świetna okazja do zaprezentowania młodych zespołów grających muzykę religijną. – Wydaje się, że jest coraz mniej imprez promujących muzyczne zespoły parafialne. Jest nawet opinia: jak nie grasz profesjonalnie, to się nie pokazuj, bo cię wyśmieją. Nic bardziej mylnego – oni naprawdę grają na dobrym poziomie, a jeśli jeszcze na dodatek śpiewają o Bogu, to tylko trzeba się cieszyć i ich wspierać – podkreśla ks. Jachymczak. Zabawę prowadzili wodzireje ledniccy z Brzeska, a GN patronował wydarzeniu. **js**

Odprawy  
dla nauczycieli religii

## Nie zgubić treści

Przed nowym rokiem szkolnym wszyscy katecheci z diecezji, kapłani, siostry zakonne i świeccy, a jest ich 1300, wzięli udział w tradycyjnych odprawach.

Spotkania te odbywają się każdego roku o tej porze. – Proponujemy wykłady dotyczące katechezy i wychowania. To z jednej strony formacja, z drugiej natomiast



GRZEGORZ BROZEK

odprawy te mają charakter organizacyjny i porządkowy – mówi ks. dr Bogusław Połec, dyrektor Wydziału Katechetycznego tarnowskiej kurii. Szczególnie w tym roku, po wprowadzeniu 3-letniego okresu przygotowania do bierzmowania, bp Wiktor Skworec prosi, by

W ciągu trzech dni w odprawach wzięło udział 1300 katechetów, duchownych i świeckich

zwrócić uwagę na rzetelne i solidne przygotowanie do przyjęcia sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej. – Katecheta oprócz tego, że przekazuje wiedzę, jest też wychowawcą i świadkiem wiary. To bardzo od-

powiedzialna rola. Zwłaszcza że sytuacja jest dynamiczna. Dziś trzeba wzmocnić wymiar przepowiadania Jezusa, bo przy bardzo rozwiniętej metodzie nie możemy gubić treści – dodaje ks. dr B. Połec. **gb**

Warto się **zastanowić**

felieton

**KS. ZBIGNIEW ADAMEK**

zadamek@is.net.pl

Chrystus, odpowiadając na pytanie św. Piotra, uczy i nas dziś trudnej sztuki przebaczenia wszystkiego, każdemu i w każdych okolicznościach. Tylko posiadłszy tę trudną sztukę, możemy szczerze modlić się: Ojczy nasz, „odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Wypowiadanie tych słów bez praktykowania cnoty przebaczenia jest zarabianiem w oczach Ojca, który jest w niebie, na miano sługi niegodziwego. ■

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

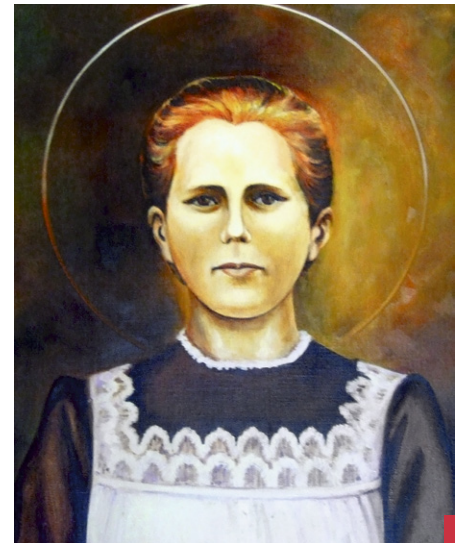
## Przygoda dla ducha

Święte niewiasty i apostołowie staną się głównymi bohaterami najbliższego wykładu w eterze.

Czyje imię oznaczało „Mój Bóg jest pełnią”, kto zamieszkiwał malowniczą osadę położoną w głębokiej kotlinie potoku Sorek, czy jak wybierano Apostołów – to tylko niektóre ciekawostki, jakie zostaną omówione podczas

najbliższego, emitowanego 11 XI, studium. Podczas audycji dowiemy się też, którego apostoła uwolniła Maryja. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w niedzielę o 14.30 i poniedziałki o 20.10, a także w RDN Religia (poniedziałek 11.30, wtorek 20.00). Teksty wykładów znajdziemy na stronie: [www.studiumbiblijne.diecezja.tarnow.pl](http://www.studiumbiblijne.diecezja.tarnow.pl). ■





Miejsca – ludzie – wydarzenia

# Betlejemka Kózków

**Bł. Karolina była  
czwartym dzieckiem  
Jana i Marii  
PO LEWEJ: Dom  
rodziny Kózków  
PONIŻEJ: Jan Kurtyka,  
siostrzeniec bł. Karoliny**



**Przeżyli męczeńską śmierć córki, a wiano, które jej szykowali, przeznaczili na pomnik Bożej Matki.**



**W**ał-Ruda. Niewielki drewniany dom ozdobiony kwiatami późnego lata. Przed nim ławki i stoliki dla strudzonych pielgrzymów. – Dużo tu do nas przyjeżdża osób, i to z całej Polski. Są ciekawi, jak żyła Karolina, w jakiej rodzinie wzrastała – mówi Jan Kurtyka, siostrzeniec błogosławionej, mieszkając sąsiedniego domu.

## Koleje losu

Karolina urodziła się 2 VIII 1898 roku jako czwarte dziecko Jana Kózki i Marii z Borzęckich. Jej dziadek ze strony ojca był chłopem pańszczyźnianym. – Stanisław Kózka był całkiem bogaty, bo w użytkowaniu miał 8 morgów ziemi. Niestety, zmarł młodo i po jego śmierci nastąpiły trudne lata dla rodziny – opowiada Tadeusz Kowal, rzeźbiarz z Woli Radłowskiej, propagator kultu bł. Karoliny. Matka Jana drugi raz wychodzi za mąż, ale ojczym źle traktuje dzieci z pierwszego małżeństwa. Przepiją ziemię, a kiedy majątek jest u schyłku, sprzedaje dom i wraz z żoną wyjeżdża w świat. Wszystkie dzieci idą więc na służbę. Jan trafia do wujka, u którego mieszka 18 lat. Jako 23-letni młodzieniec poznaje Marię Borzęcką. W 1890 roku biorą ślub. Przez rok mieszkają w domu Borzęckich, a w tym czasie Jan buduje dom, w którym wychowała się bł. Karolina. – A Maria to była pierwsza dziewczyna we wsi. Zastanawiano się, co było w Janie, że Maria go poślubiła. Ona przecież bogata, on ubogi. Nie był też typem macho, raczej skromny, w drugim szereg. Musiał więc ująć ją dobrocią – zastanawia się T. Kowal. Dobroć szła u niego w parze z pobożnością i pracowitością. „Od dzieciństwa dużo się modlił, nie tylko w kościele, ale i w domu. Szczególnie zamilowanie okazywał zawsze do modlitwy różańcowej. Codziennie przy pracy śpiewał godzinki” – piszą w książce „Czcigodna Karolina Kózka” bp Piotr Bednarczyk i ks. Jan Białobok. Wyrazem jego pobożności była przynależność do grup katolickich – Bractwa Komunii Wynagradzającej, Apostolstwa Modlitwy i Żywego Różańca. Do dwóch ostatnich stowarzyszeń należała też Maria, która pochodziła z bardzo religijnej rodziny. – Jej ojciec prowadził nabożeństwa paraliturgiczne w Wał-Rudzie, należał też do

III zakonu franciszkańskiego – wspomina Tadeusz Kowal.

## Życie i umrzeć z Bogiem

Maria miała wiele atrybutów – inteligentna, energiczna, zaradna, do tego jeszcze ciekawa świata. Często chodziła na odpusty do Szczurkowej, Odporyszowa, Żabna, Okulic i Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie była aż 13 razy. – Z opowiadań mojej mamy Teresy, a siostry bł. Karoliny, pamiętam, że dziadkowie byli niscy, ale silni duchem, gospodarni i bardzo pobożni – dodaje Jan Kurtyka. Atmosfera w domu była na wskroś religijna – wspólnie odmawiano pacierze i modlitwy w ciągu dnia, uroczystości świętowano niedziele, rozważano Pismo Święte i czytano żywoty świętych. Całą rodziną uczęszczano na Mszę św. do odległego o 7 km kościoła, zarówno w niedziele, święta, jak i w dni powszednie. Ze względu na panujący tam klimat ich dom nazywano betlejemką. To właśnie w takich rodzinach rodzą się święci.

Kózkowie mieli 11 dzieci, z czego czworo zmarło. Karolina zginęła 18 XI 1914 roku. – Rodzice żyli w ogromnym poczuciu winy, zarówno ojciec, który widział ją jako ostatni, jak i matka, która wyrzucała sobie, że zamiast zostać z nią w domu, poszła do kościoła – podkreśla T. Kowal. Po śmierci Karolci z jej wiana fundują pomnik Matki Bożej przy kościele w Zabawie. Kolejne lata też nie są dla nich łatwe. W 1915 roku przeżywała wysiedlenie, w 1921 roku pożar zabudowań. W 1935 roku umiera ojciec Karoliny, rok później jej mama Maria. Przed śmiercią zdążyła jeszcze pielgrzymować na Jasną Górę. „Przy pożegnaniu z rodziną, przed wyjściem z domu, powiedziała: »o nic już nie będę prosić, tylko o szczęśliwą śmierć«” – czytamy w książce „Czcigodna Karolina Kózka”. Zmarła dziewięć dni później z różańcem w ręku.